

ŁACIŃSKI WSCHÓD

XI-XV WIEK



Michel Balard

Przekład
Waldemar Ceran

Wydawnictwo WAM
Kraków 2010

Michel Balard i jego dzieło

Tym, którzy interesują się średniowiecznymi dziejami basenu Morza Śródziemnego, nie potrzeba przypominać, kim jest Michel Balard, autor tej książki. Ponieważ przekonany jestem, że zainteresuje ona szersze grono Czytelników, przeto uważam, iż należałoby im przybliżyć – chociaż w zarysie – postać tego uczonego.

Michel Balard urodził się 30 marca 1936 roku w Sucy-en-Brie, we Francji. Po ukończeniu szkoły średniej w Paryżu w 1953 roku podjął studia historyczne w paryskiej Sorbonie, które ukończył w 1958 roku; agregację uzyskał w następnym roku w École Pratique des Hautes Études. Od 1959 do 1965 roku pracował jako nauczyciel historii w liceum. Swój warsztat naukowy doskonalił w École Pratique des Hautes Études, po czym temu młodemu historykowi, wyróżniającemu się znajomością języków klasycznych i pasją naukową, zaproponowano staż w École Française de Rome, który odbył w latach 1965-1968. Tu przygotował doktorat trzeciego cyklu, po czym otrzymał w 1968 roku stanowisko asystenta w uniwersytecie Paris I. W uniwersytecie tym otrzymał w roku 1976 tytuł doktora ès-lettres na podstawie rozprawy *La Romanie génois (XIIIe – début XVe siècle)* i po kolokwium, które wprawiły w zachwyt członków komisji, m.in. takie autorytety światowej klasy, jak Paul Lemerle i Hélène Ahrweiler. W latach 1976-1988 pracował na stanowisku profesora w uniwersytecie w Reims, w latach zaś 1988-1991 – w uniwersytecie Paris Val-de-Marne. Od roku 1991 aż do przejścia na emeryturę był profesorem w uniwersytecie Paris I (Pantéon-Sorbonne).

M. Balard był członkiem wielu komitetów naukowych, w tym przewodniczył w latach 1996-2001 Francuskiemu Komitetowi Nauk Historycznych. Jest członkiem redakcji prestiżowych czasopism, jak „Mediterranean Historical Review”, „Journal of Medieval History”, „Il mar Nero”. Zorganizował wiele międzynarodowych konferencji naukowych, a w jeszcze większej ich liczbie brał aktywny udział.

Jego dorobek naukowy jest zaiste imponujący! Jest bowiem autorem 18 książek, niektóre to dwutomowe dzieła, jest współautorem następnych

5 książek, napisanych wspólnie z takimi autorytetami naukowymi, jak Angeliki E. Laiou, Alain Ducellier, Benjamin Z. Kedar, Catherine Otten-Froux i in., a w 15 książkach opracowywał niektóre partie lub je redagował. Opublikował około 250 naukowych artykułów, nie licząc współpracy przy przygotowaniach różnych leksykonów i encyklopedii.

To co łączy te wszystkie prace, to przede wszystkim okres, czyli wieki XI-XV, i ogólny temat, a mianowicie gospodarcze, społeczne, polityczne i kulturalne związki łacińskiego Zachodu z Cesarstwem Bizantyńskim i światem muzułmańskim.

Szczegółnej wartości pracom M. Balarda nadaje wykorzystanie przez niego ogromnej ilości materiałów źródłowych przechowywanych we włoskich archiwach. Jego wieloletnia i iście benedyktyńska praca w archiwach genueńskich (Archivio di Stato, Archivio Segreto, Diversorum) zaowocowała wydaniem pięciu woluminów akt notariuszy genueńskich, działających w XIII wieku w posiadanych przez Genuę faktoriach i koloniach (*Gênes et l'Outre-mer*, t. 1: *Les actes de Kaffa du notaire Lamberto di Sambuceto 1289-1290*, Paryż 1973; t. 2: *Les actes de Kilia du notaire Antonio du Ponzò*, Paryż 1980; *Notai genovesi in Oltremare. Atti rogati a Cipro da Lamberto di Sambuceto (11 ottobre 1296 – 23 giugno 1299)*, Genua 1983; *Notai genovesi in Oltremare. Atti rogati a Cipro da Lamberto di Sambuceto (31 marzo 1304 – 19 luglio 1305, 4 gennaio – 12 luglio 1307) e da Giovanni de Rocha (3 agosto 1308 – 14 marzo 1310)*, Genua 1984; *Notai genovesi in Oltremare. Atti rogati a Chio da Donato di Chiavari 1394*, Genua 1988). W sumie to wiele tysięcy stron rękopisów, które należało odczytać, poddać krytycznej analizie i opracować zgodnie z wymogami stawianymi wydawcom źródeł. Tylko niektóre z nich były wcześniej znane, ale często błędnie je odczytywano. Dokumenty te M. Balard po raz pierwszy opublikował, a wśród nich są i takie, które sam odnalazł w archiwalnych zasobach „Notai ignoti”, czyli w dziale niezidentyfikowanych dotąd rękopiśmiennych akt notarialnych. Obok tych akt wziął pod uwagę także dokumenty finansowe, pochodzące z tego okresu. Te publikacje M. Balarda otworzyły przed uczonymi nowe perspektywy badawcze i rzuciły ogromny snop światła na różnorakie przejawy życia gospodarczego i społecznego, chwytanego niejako „na gorąco”.

Wytyczyły one także dalszy kierunek badań samego M. Balarda. Uwidoczniło się to już w jego pierwszym, dwutomowym dziele: *La Romanie génoise (XIIe – début XVe siècle)*, wydanym w 1978 roku. Autor zawarł w nim wyniki swoich analiz 1543 kontraktów notarialnych, nie mówiąc oczywiście o innych źródłach. Ukazał etapy i warunki, w jakich formowała się genueńska Romania, zanalizował znaczenie handlowe i skład etnicz-

ny genueńskich kolonii: Pery, Kaffy i Chios, przedstawił gospodarczą rolę Romanii, rozwijane na jej terenie gałęzie gospodarki, stosowane techniki handlowe (pożyczki, ubezpieczenia, fracht, stowarzyszenia, kwestie monetarne), drogi handlowe, statki itp. Ta nowatorska praca uzupełniła obraz Romanii, albowiem do tego czasu znaliśmy tylko jej wenecką część, opracowaną przez Freddy'ego Thirieta, *La Romanie vénitienne au Moyen Âge*, Paryż 1959 (wyd. 2, 1975). Tu od razu dodam, że pod pojęciem „Romania” Wenecjanie i Genuńczycy rozumieli nie jakiś polityczny organizm, lecz tereny, które w ich czasach wchodziły w skład Cesarstwa Bizantyńskiego, a więc Bałkany, Azję Mniejszą, wyspy Morza Egejskiego i rejony nadczarnomorskie, nawet jeśli kolejne ich części przestawały już należeć do Bizancjum. Inne jego książki rozwijają poruszone tu problemy, a więc życie różnych genueńskich faktorii, działalność kupców genueńskich na rynkach nadczarnomorskich, drogi morskie, problemy związane z kolonizacją.

O ile w książkach M. Balard stara się ująć tytułowy problem w miarę możliwości syntetycznie, to w licznych artykułach poszczególne kwestie poddaje szczegółowej analizie. Bada rozmiary handlu Genuńczyków na rynkach czarnomorskich, w basenie Morza Egejskiego i na Cyprze, wskazuje na towary, jakie przywozili i wywozili, przedstawia organizację genueńskich faktorii i ich skład etniczny, formy genueńskiej kolonizacji i eksploatacji, organizację transportu morskiego, wpływ piratów i korsarzy na stan handlu, zainteresowanie Genuńczyków Azją Środkową i Dalekim Wschodem, ich walki toczne z Wenecjanami i Pizańczykami. Te ostatnie zmusiły M. Balarda do zajęcia się oczywiście handlem Wenecji w Lewancie i na Morzu Czarnym. Nie mógł pominąć także ważnych dla Genui związków z Bizancjum.

Ponieważ Genua była silnie powiązana – zwłaszcza w okresie krucjat – z Cyprzem i portami Syro-Palestyny, przeto M. Balard musiał zająć się samymi krucjatami, Cyprzem i krajami muzułmańskimi. I im poświęcił kilka książek i wiele artykułów. Prezentuje w nich narodziny idei krucjat, przebieg poszczególnych wypraw krzyżowych, gospodarcze i kulturalne związki Zachodu ze Wschodem.

Ten ogromny dorobek naukowy zapewnił M. Balardowi czołowe miejsce w rzędzie najwybitniejszych badaczy związków gospodarczych, społecznych, politycznych i kulturalnych trzech wielkich cywilizacji, rozwijających się od XI do XV wieku na obszarze świata śródziemnomorskiego, mianowicie łacińskiego Zachodu, ortodoksyjnego Cesarstwa Bizantyńskiego i muzułmańskiego Bliskiego Wschodu. Autor ten swój wielowątkowy dorobek naukowy postanowił ująć w jedną syntetyczną całość, w której byłoby mniej szczegółów, więcej natomiast uogólnień, mniej wgłębiania

się w drobne kwestie, a więcej panoramicznego oglądu wydarzeń, mniej statycznej analizy, więcej uwagi skierowanej na dynamikę przemian. I taka synteza ujrzała światło dzienne w 2006 roku, czyli po trzydziestu trzech latach od ukazania się jego pierwszej książki. I tą syntezą jest właśnie ta, którą obecnie, w polskim przekładzie, bierze do ręki Czytelnik.

Przeważająca część tej książki poświęcona jest aktualnemu stanowi wiedzy na temat związków Łacinników, czyli ludzi pochodzących z Europy Zachodniej, z krajami Wschodu w okresie od XI do XV wieku. Dlaczego od XI wieku? Czy wcześniej ich nie było? Otóż do niedawna utrzymywał się w nauce pogląd, że po upadku Cesarstwa Zachodniorzymskiego, po opanowaniu wschodnich i południowych wybrzeży Morza Śródziemnego przez Arabów, po stopniowym zrywaniu więzi między Zachodem a Cesarstwem Bizantyńskim – Zachód i Wschód żyły w separacji. Do ponownego nawiązania kontaktów doprowadziły dopiero krucjaty i zrodzony wraz z nimi handel lewantyński. Tymczasem początki handlu lewantyńskiego – jak się okazuje – trzeba przesunąć wstecz przynajmniej o 120 lat, a i pielgrzymki do Ziemi Świętej też odbywano przed pierwszą krucjatą. Niemniej krucjaty rzeczywiście skierowały z Zachodu na Wschód tłumy ludzi. Ale czym się różni pielgrzymka od krucjaty i jak krucjata przekształcała się w wojnę świętą – na ten temat wypowiedziano wiele opinii; M. Balard przytoczył tu oczywiście i swoją. W nauce wymieniano różne powody, które popchnęły tłumy krzyżowców w drogę. Zdaniem M. Balarda najważniejszą rolę odgrywała tu wiara, pragnienie dotarcia do Jerozolimy, wyzwolenia miejsc świętych okupowanych przez niewiernych i zapewnienia sobie zbawienia wiecznego. Rozbicie muzułmańskiego świata sprawiło, że krzyżowcy nieoczekiwanie łatwo osiągnęli cel, zdobyli duże połacie Syro-Palestyny. Nie wiedzieli jednak, co z nimi począć, bo nie mieli żadnych z góry powziętych planów. Rozwiązania narzucała im sytuacja, zbieg okoliczności. I tak powstały w Syro-Palestynie państwa Franków. Ich los M. Balard kreśli pobieżnie, wskazując na etapy ich życia i działania – od podboju, przez obronę, do zagłady – stosunki z sąsiadami i z ludnością tubylczą. Za krzyżowcami nadciągali stopniowo kupcy z morskich republik włoskich, którym za pomoc w operacjach morskich nadawano w portach Syro-Palestyny wiele przywilejów i dzielnice mieszkaniowe. To otworzyło przed gospodarką Zachodu nowe perspektywy. Tu narodziły się zakony rycerskie. Czy dwuwiekowa obecność w Syro-Palestynie Łacinników, którzy przynieśli ze sobą zachodnioeuropejskie struktury feudalne, łacińską cywilizację i katolicką religię, wpłynęła na zmianę oblicza tych ziem? Czy Łacinnicy w konfrontacji z miejscową cywilizacją doprowadzili do utworzenia nowej jakości kulturowej? Różnie na te pytania odpowiadano. Autor stanow-

czo sprzeciwia się poglądom utrzymującym, że Frankowie wprowadzali tu politykę apartheidu, że ich państwa to ponury obraz pustyni kulturalnej. Jego zdaniem można nawet mówić o pewnej akulturacji, o powstaniu społeczeństwa franko-syryjskiego (z wyłączeniem muzułmanów), podobnie jak można mówić o kulturze wenecko-kreteńskiej czy powstawaniu w koloniach genueńskich mieszanej elity Genueńczyków i tubylców.

Tak więc pierwsza wyprawa pociągnęła za sobą poważne konsekwencje i rzeczywiście różnymi więzami związała Zachód z Bizancjum i muzułmańskim Wschodem. Równie wielkie następstwa miała czwarta krucjata, której łupem padł w 1204 roku Konstantynopol. W jej wyniku doszło do powstania na ziemiach bizantyńskich nowych państw frankońskich i kolonii morskich republik włoskich. Ważną jej konsekwencją gospodarczą było – zdaniem M. Balarda – stworzenie nowego ładu gospodarczego z dominacją najpierw Wenecji, potem Genui, gdy doszło do połączenia dwóch odrębnych, odizolowanych dotąd od siebie sieci handlowych: śródziemnomorskiej i czarnomorskiej. Konstantynopol dzięki swojemu położeniu na styku tych dwóch sieci mógł podźwignąć się z upadku, do jakiego doprowadzili go krzyżowcy. Autor zwraca uwagę, że jakkolwiek kupcy greccy, współpracując z kupcami zachodnimi, przejęli od nich wiele technik z zakresu handlu, finansów i budowy statków, to jednak ich współpraca więcej korzyści przynosiła kupcom zachodnim. Nie tylko zresztą kupcy, ale i cała gospodarka łacińskiej Romanii była podporządkowana interesom Zachodu. Z Romanii bowiem wywożono na Zachód artykuły żywnościowe i surowce, które przetworzone na Zachodzie w gotowe produkty eksportowano na Wschód. To z kolei przyczyniało się do upadku lokalnej wytwórczości, której nie zasilaly ani nowe inwestycje, ani nowe technologie. I tu rodzi się pytanie: czy jest to już początek wyzysku kolonialnego? M. Balard, zatrzymując uwagę na strukturze handlu różnych morskich republik zachodnich, jego rozmiarach, towarach importowanych i eksportowanych, na zmianach dróg handlowych, na rewolucji w transporcie morskim, na związkach tych republik ze swoimi koloniami i faktoriami, podkreśla ich wpływ na pojawienie się w ostatnich wiekach średniowiecza gospodarki „światowej” i na zrewolucjonizowanie przez nie stosunków międzynarodowych poprzez umieszczenie w obcych państwach swoich ambasad i konsulatów.

Kiedy *Pax Mongolica* otworzyła przez zachodnioeuropejskimi kupcami dostęp do Azji Środkowej, w ślad za nimi ruszyły misje chrześcijańskie, po których Stolica Apostolska i zakony żebracze wiele sobie obiecywały; rezultaty okazały się jednak efemeryczne. Tak im, jak i późniejszym pielgrzymkom do Ziemi Świętej Autor poświęcił sporo uwagi.

Nie ma potrzeby dalej wskazywać tu na bogactwo tematyczne tej książki. O tym Czytelnik sam łatwo się przekona. Warto natomiast zwrócić uwagę na inne jej zalety. Mam na myśli przede wszystkim ukazany w niej proces zmian, przemian, rozwoju, zastoju – czyli historii „w ruchu”, pobudzanej różnymi czynnikami, w zależności od czasu i miejsca. Autor zawarł także w swoich wywodach dużą liczbę pytań, niektóre o wielkiej wadze, na przykład: jaka liczba krzyżowców i pielgrzymów wyprawiała się do Ziemi Świętej? Ilu Łacinników osiedliło się na stałe w Outremer? Jak przedstawiał się bilans płatniczy w handlu Zachodu ze Wschodem? Czy Zachód miał wpływ na gospodarczy upadek Bizancjum i muzułmańskich krajów Bliskiego Wschodu? Czy kolonie kupców włoskich na Wschodzie były pierwowzorami kolonii z czasów nowożytnych? Jeśli nawet nie na wszystkie pytania M. Balard jest w stanie udzielić wyszerpującej odpowiedzi, to przynajmniej daje tyle różnych danych, że Czytelnik sam może wyrobić sobie własny pogląd.

W sumie mamy wielkie dzieło wielkiego uczonego.

Łódź, marzec 2009

Waldemar Ceran